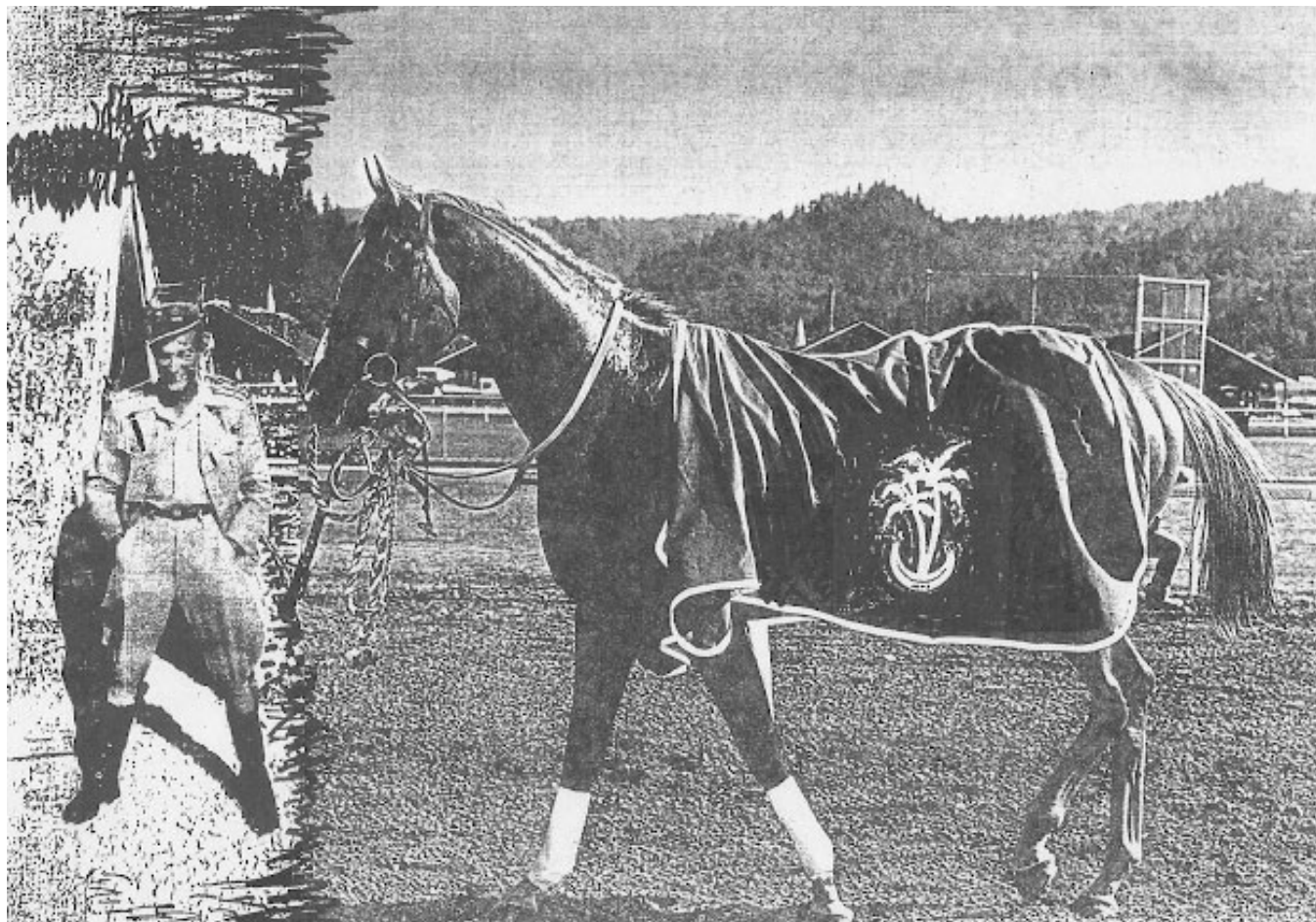


Modlitwa konia

Robert Woronowicz



Rtm. Mentel z ulubioną klaczą w Afryce Północnej.

W 2003 r. miałem zaszczyt i przyjemność „eskortować” pana pułkownika Emila Mentla z Warszawy na Zjazd Absolwentów Centrum Wyszukolenia Kawalerii w Grudziądzu.

W czasie podróży Pan Pułkownik opowiedział wiele o swym burzliwym życiu kawaleryjskim (życiorys na końcu artykułu).

Ponieważ reprezentowałem barwy 1 Pułku Szwoleżerów JP, pułku w którym Pan Emil walczył w czasie Kampanii Wrześniowej 1939 r. już po Zjeździe otrzymałem z Sacramento w USA (miejsce zamieszkania P. Pułkownika) okazałą przesyłkę pocztową.

Zawierała ona podstawowe informacje o 1 Pułku Szwoleżerów i Pułku Ułanów Karpackich, w którym Pułkownik służył do końca wojny.

Po ostatniej przeprowadzce (15 lat później) ponownie wziąłem w ręce ww. przesyłkę i przestudiowałem ją dokładnie.

Uwagę moją zwróciła notatka, która wcześniej umknęła mojej uwadze. Zamieszczam ją poniżej.

Maszynopis Pułkownika:

MODLITWA KONIA

*„Karm mnie, napój i dbaj o mnie.
A kiedy mój dzień pracy się skończy
Zapewnij mi pomieszczenie i czyste
Wygodne łoże, oraz stajnię wystarczająco
Dużą, abym mógł się wygodnie położyć.*

*Przemawiaj do mnie, Twój głos często
Znaczy dla mnie więcej niż wodze;
Pieść mnie też czasem, abym ci służył z ochotą
I lubił Cię nawzajem.*

*Nie ciągnij mnie gwałtownie za wodze
I nie bij mnie batem, jadąc pod górę.
Nigdy nie uderz , nie bij i nie kop mnie
Kiedy może nie rozumiem o Ci chodzi,
Ale daj mi szansę Ciebie zrozumieć.*

*Uważaj na mnie i bacz czy wszystko w porządku
Z siodłaniem lub z moimi nogami.
Sprawdź również moje zęby widząc, że nie jem;
Być może są zepsute, co jest bardzo bolesne*

*Nie wiąż mojej głowy w niewygodnej pozycji
I nie zabieraj mojej najlepszej obrony – ogona,
Ja przecież nie zabieram Twojej moskitiery !*

*Nie pal w mojej stajni i nie zostawiaj mnie uwięzane
Przez noc w mojej stajni, aby mnie spalić na śmierć wtedy
Gdy Ty śpisz wygodnie w Twoim łóżku.*

*I w końcu mój Panie, kiedy wyczerpią się moje siły,
Zabierz moje życie w sposób najbardziej uprzejmy,
Aby Ci Bóg wynagrodził i aby Ci się dobrze powodziło
Na ziemi.”*

Twój Koń.

„Musiałem być pod mocnym wrażeniem tejże modlitwy, bo już po latach przeżyłem dziwną przygodę z nią związaną.

Było to podczas wojny, gdy znalazłem się w Rzymie służbowo czy też prywatnie, nie pamiętam. Idąc Corso Umberto złapała mnie mocna ulewa i jak wszyscy przechodnie schroniłem się do najbliższego korytarza domu. Idąc ślizgałem się niemiłosiernie na mokrym trotuarze bo miałem buty na gumowej podeszwie krepie, nazwanej też „słoniną”.

Akurat przejeżdżała pusta konna dorożka z podniesioną budą, skinąłem więc na Włocha, aby mnie powiózł do hotelu oficerskiego. Droga prowadziła do Piazza Barberini, a później pnie się pod górę na Vittorio Veneto. Tu zauważyłem, że koń dorożkarski co chwila upada na nadgarstki i ma trudności z jazdą pod górę. Równocześnie dorożkarz zeskoczył z kozła i zaczął okładać konisko batem, które próbowało wstawać ale momentalnie ponownie upadało na bruk. Tego było za dużo dla mnie, wyskoczyłem z dorożki, złapałem Włocha bat i złajałem go aby przestał konia bić. W tym czasie

zauważyłem, że koń drżący i wciąż klęczący ma w podkawkach jakieś dziwne wkładki gumowe. Wyjaśniła się tajemnica, bo koń miał podobne trudności w chodzie, jak ja na moich gumowych podszwach.

Wziąłem drżące konisko za uzdę i pomogłem mu powoli wstać i tak powoli stąpając i podpierając się nawzajem maszerowaliśmy powoli w kierunku hotelu. Nie zdawałem sobie sprawy, że wokoło zrobiło się zbiegowisko gapiów, dla których musiał dziwnie wyglądać obraz eleganckiego oficera prowadzącego za uzdę konia, a za nimi kroczący Włoch z batem w ręku.

Tak doszliśmy do hotelu, raz jeszcze zrobiłem wykład dorożkarzowi, że nie wolno konia bić i zbadałem to dziwne kucie konia, z gumowymi wkładkami w podkawkach.

Okazało się, że mieszkańcy ulic, po których jeździły dorożki zażądali aby konie miały „wyciszone” gumą podeszwy aby nie zakłócały ciszy nocnej. Niestety nie było wskazania, jaka to ma być guma.

Zapłaciłem należność, poklepałem siwka i jeszcze raz ostrzegłem Włocha przed znęcaniem się nad koniem. Sam jednak wyciągnąłem z tego nauczkę, bo zaraz pozbyłem się tych butów na „słoninie”, które nie nadawały się do chodu po mokrej powierzchni. A modne one były na Środkowym Wschodzie, szczególnie w 8 Brytyjskiej Armii, do której należeliśmy. Znana była ona z tolerancji w różnych uchybieniach mundurowych, jak właśnie te buty, kolorowe szaliki, baranie płaszcze zimowe i inne innowacje, które żołnierz żyjący w monotonii pustynnej lubi – z narażeniem dyscypliny. ...ESM „



W czasie walk na pustyni.

Emil Mentel

Urodził się w rodzinie Emanuela, leśniczego. Po śmierci ojca zamieszkał w Żywcu u jego siostry, pracownicy miejscowego browaru. Ukończył szkołę powszechną w Czańcu, a następnie gimnazjum w Bielsku. Od 21 września 1936 roku do 15 lipca 1937 roku był słuchaczem Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu, a następnie jako tytularny kapral podchorąży odbył dwumiesięczną praktykę w 8 pułku ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego. Po zakończeniu służby wojskowej podjął

studia na wydziale leśnym SGGW, które przerwał. W 1938 roku został przyjęty do Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. W następnym roku został mianowany podporucznikiem w korpusie oficerów kawalerii.

W kampanii wrześniowej 1939 roku walczył jako dowódca plutonu w 3 szwadronie marszowym 1 pułku szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. Po kapitulacji przedarł się w rodzinne strony, gdzie ukrywał się w leśniczówce w Sopotni Małej.

1 kwietnia 1940 wyruszył na nartach na Węgry, chcąc przedostać się do Francji. Po dotarciu do Budapesztu, udał się przez Split do Syrii, gdzie wstąpił w szeregi Dywizjonu Strzelców Karpackich.

Uczestniczył w bitwie o Tobruk, bitwie o Monte Cassino, walkach o Ankonę, Bolonię i Pesaro. Kampanię włoską zakończył w stopniu majora. Za okres ten otrzymał Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari, Military Cross i dwukrotnie Krzyż Walecznych. Pozostał w pułku do jego rozformowania w 1948.

Pracował w Szkocji jako zarządca farmy, kończąc jednocześnie studia leśnicze. W 1951 wyjechał do Rodezji i podjął pracę na farmie. Wkrótce ożenił się z córką konsula RP w Rodezji Ewą Zientkiewicz i nabył własną farmę w pobliżu Umtali.



Generał Emil Mentel

Pełnił funkcję prezesa lokalnej Polonii i oficera Obrony Cywilnej w trakcie wojny domowej w Rodezji. W ramach Obrony Cywilnej zorganizował szwadron kawalerii do walki z partyzantką komunistyczną.

Działalność tego szwadronu została opisana w Biuletynie Kawalerii i Artylerii Konnej przez S. Starczewskiego, artykuł pt. „Czarni ułani”. Przeżył tragedię związaną ze śmiercią syna w 1973 r. oraz utratę farmy skonfiskowaną przez władze wraz z przejęciem rządów przez czarną większość w 1979 r. Straciwszy majątek przeniósł się na południe, gdzie podjął pracę przy zakładaniu winnic. W tym czasie zmarła jego żona. W 1988 r. wyjechał do Sacramento i ożenił się z Marylą Drucką-Lubecką. Zajął się hodowlą koni. Uczestniczy w licznych imprezach w Polsce. Jest inicjatorem powstania tablicy poświęconej pamięci Pułku Ułanów Karpackich w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Jego zapiski znajdują się w archiwum Hoover Institution i żywieckim oddziale archiwum państwowego.

22 marca 2018 Prezydent RP Andrzej Duda, na wniosek ministra obrony narodowej, mianował go na stopień generała brygady.

Ordery i odznaczenia

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (2011)

Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari

Krzyż Walecznych- dwukrotnie

Militari Cross

Africa Star

Italy Star

War Medal 1939-1945

Defence Medal

Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino